

UE zacieśni kontrolę nad mediami społecznościowymi

24 kwietnia 2022

Parlament Europejski doszedł do porozumienia z państwami członkowskimi Unii Europejskiej, uzgadniając z nimi ostateczny kształt Aktu o usługach cyfrowych. Dokument przewiduje ściślejszą kontrolę nad technologicznymi gigantami. W ten sposób mają oni zostać zmuszani do usuwania ze swoich platform zabronionych treści oraz do bardziej wytężonej walki z tak zwaną dezinformacją.

Akt o usługach cyfrowych (Digital Services Act) obowiązuje od blisko 20 lat, natomiast od końca 2020 roku trwały intensywne prace nad jego nowelizacją. Ostatecznie Europarlament doszedł do konsensusu z unijnymi państwami członkowskimi, dlatego komisarz ds konkurencji Margrethe Vestager stwierdziła, że wynegocjowano lepsze warunki niż przed prawie dwoma laty.

Vestager w wideo opublikowanym na Twitterze zapowiedziała, że w sieci internetowej w końcu przestanie być nielegalne to, co jest zakazane prawnie w realnym świecie. Jej zdaniem w ten sposób „wróciła demokracja”. Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen określiła z kolei porozumienie mianem „historycznego”.

Nowe rozwiązania prawne mają bowiem narzucić podstawowe zasady działalności w sieci internetowej na terenie całej UE. Ich twórcy uważają, że dzięki temu „środowisko internetowe pozostanie bezpieczną przestrzenią, która chroni wolność wypowiedzi i stwarza odpowiednie możliwości dla cyfrowych przedsiębiorstw”.

Głównym założeniem nowej wersji Aktu o usługach cyfrowych jest możliwość karania gigantów technologicznych. Będą oni musieli zapłacić nawet 6 proc. ze swoich globalnych przychodów, gdy nie będą stosować się do nowych regulacji. Tym samym będą

musieli zwiększyć kontrolę treści prezentowanych na swoich platformach społecznościowych.

Bruksela twierdzi, że w ten sposób będzie walczyć nie tylko z niezgodnymi z prawem treściami, lecz również z dezinformacją. W tym kontekście chodzi głównie o „mowę nienawiści” czy „podżeganie do terroryzmu”. Poza tym firmy pokroju Google czy Facebooka miałyby podejmować specjalne działania podczas wydarzeń pokroju trwającej wojny na Ukrainie.

Dodatkowo DSA przewiduje zapobieganie sprzedaży nielegalnych towarów, a także zwiększa kontrolę nad algorytmami. Te ostatnie rozwiązanie ma zakazać kierowania reklam do dzieci oraz chronić użytkowników przed profilowaniem ich pod kątem przynależności do określonej płci czy rasy.

Oczekuje się, że nowe prawo wejdzie w życie w 2024 roku. Będzie ono funkcjonować niezależnie od Aktu o rynkach cyfrowych, zatwierdzonego w ubiegłym miesiącu przez unijne instytucje. Dotyczy on bowiem nieco innej kwestii, czyli ograniczenia monopolu największych koncernów technologicznych.

Na podstawie: CNBC.com, Zeit.de

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)

Komentarz „Wołnych Mediów”

W chwili obecnej nie ma żadnych problemów z usuwaniem nielegalnych treści z internetu, ale istnieje poważny problem z nadgorliwością cenzorską wielkich platform. Pamiętamy, jak w czasach tzw. „pandemii” masowo blokowano i cenzurowano na „YouTube” i „Facebooku” wszelką krytykę obostrzeń covidowych pod pretekstem fałszywych informacji, nawet gdy pochodziła od naukowców i praktykujących lekarzy. Zapowiedź, iż chodzi o usuwanie „dezinformacji” i „specjalne działania podczas wydarzeń pokroju trwającej wojny na Ukrainie” skłania do podejrzenia, że w praktyce chodzi o cenzurowanie legalnych opinii i niewygodnych (ale prawdziwych) informacji w celu

politycznego sterowania opinią publiczną.